



**ADORACJA NOCNA 21:37 – 23:00**

**ŚW. JAN PAWEŁ II –**

**CAŁKOWICIE ODDANY MARYI**

*Łk 21,37 „Przez dzień nauczał Jezus w świątyni, wieczorem zaś wychodził i noce spędzał na górze zwanej Oliwną.”*

**MAJ 2024**

[rycerzejp2krynica.pl](http://rycerzejp2krynica.pl)

Krynica-Zdrój, 31 maja 2024 w godzinach: 21:37 – 23:00

**Nocna Adoracja Rycerzy Świętego Jana Pawła II Chorągiew nr 79  
Wniebowzięcia NMP Królowej Krynickich Zdrojów**

**Łk 21,37 „Przez dzień nauczał Jezus w świątyni, wieczorem zaś wychodził i nocę spędzał na górze zwanej Oliwną.”**

**Program:**

- I. Wprowadzenie relikwii Św. Jana Pawła II z zakrystii.**
- II. Śpiewane Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.**
- III. Rozważania w oparciu o wezwania z Litanii do Św. Jana Pawła II.**
- IV. Wyprowadzenie relikwii Św. Jana Pawła II z zakrystii.**

**TEMAT ADORACJI:**

**ŚW. JAN PAWEŁ II – CAŁKOWICIE ODDANY MARYI.**

Panie Jezu Chryste, Ty zanim oddałeś za nas swoje życie na krzyżu zostawiłeś nam testament. Jak pisze św. Jan Ewangelista: *„obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. (J 19,25-27)*

Jednego z najbardziej pokornych aktów oddania się Tobie Panie Jezu, nauczył nas Sługa Boży Ojciec Dolindo w modlitwie: Jezu, Ty się tym zajmij ...

*Z jakiego powodu wzburzony ulegasz zamętowi? Oddaj Mi swoje sprawy, a wszystko się uspokoi. Zaprawdę powiadam wam, każdy akt prawdziwego, ślepego, pełnego oddania się Mi przyniesie owoc jakiego pragniecie i rozwiąże najbardziej napięte sytuacje.*

*Całkowicie zdać się na Mnie nie oznacza walczyć, denerwować się i rozpaczać, a jednocześnie prosić Mnie niecierpliwie, bym to Ja po twojej myśli, przemienił wzburzenie w modlitwę. Całkowicie zdać się na Mnie znaczy zamknąć ze spokojem oczy duszy, odsunąć niespokojne myśli i zamęt, oddać się Mi tak, bym tylko Ja działał, i powtarzać: "Ty się tym zajmij".*

*Zamartwianie się, denerwowanie, myślenie o konsekwencjach zdarzeń jest wbrew, zdecydowanie wbrew, oddaniu się Mi. To tak jak z dziećmi, które domagają się, by mamy zajęły się ich potrzebami, a jednocześnie same zaczynają się mieszać, utrudniając swoimi pomysłami im pracę.*

*Zamknij oczy i daj się ponieść prądowi mojej łaski. Zamknij oczy i nie myśl o bieżących sprawach, odwróć wzrok od przyszłości jak od pokusy; odpocznij we Mnie, ufając w Moją dobroć, a zapewniam cię na Moją miłość, że kiedy zwrócisz się do Mnie z tą dyspozycją: "Ty się tym zajmij", oddam się tej sprawie całkowicie, pocieszę cię, wyzwolę i poprowadzę. I kiedy będę musiał poprowadzić cię inną drogą niż tą, którą zaplanowałaś, będę ci przewodnikiem, wezmę na ramiona, przeprowadzę cię, jak matka uśpione niemowlę na rękach, na drugi brzeg. To twój racjonalizm, tok rozumowania, zamartwianie się i chęć, by za wszelką cenę zająć się tym, co cię trapi, wprowadza zamęt i jest powodem trudnego do zniesienia bólu. Ileż mogę zdziałać, zarówno w sprawach duchowych, jak i materialnych,*

*kiedy dusza zwróci się do Mnie, spojrzysz na Mnie mówiąc Mi: "Ty się tym zajmij", zamknij oczy i odpocznij.*

*Otrzymujesz niewiele łask, kiedy się zamartwiasz. Wiele zaś łask spada na ciebie jeśli tylko twoja modlitwa jest pełnym zawierzeniem i oddaniem się Mi. W bólu i cierpieniu prosisz, bym działał, ale tak, jak ty tego chcesz... Nie zwracasz się do Mnie, a jedynie chcesz, bym się dopasował do twoich potrzeb i zamysłów. Nie jesteś chory, skoro prosząc lekarza o pomoc, sugerujesz mu leczenie.*

*Nie postępuj tak, ale módl się tak, jak was nauczyłem w Ojcie Nasz: "święć się imię Twoje", czyli bądź pochwalony, uwielbiony w mojej potrzebie; "przyjdź królestwo Twoje", czyli niech wszystko, co się dzieje, przyczynia się do stwarzania Twojego królestwa w nas i na świecie; "bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi", czyli to Ty wejdź i działaj w tej mojej potrzebie, tak jak według Ciebie będzie lepiej dla mojego życia wiecznego i doczesnego. Jeśli powiesz mi naprawdę: "bądź wola Twoja", czyli jakbyś mówił: "Ty się tym zajmij", wkroczę z całą moją mocą i rozwiążę najtrudniejsze sytuacje. Proszę, widzisz, że choroba postępuje, zamiast zanikać? Nie burz się, zamknij oczy i ufnie powiedz: "niech się dzieje Twoja wola, Ty się tym zajmij". Powiadam ci, że się tym zajmę, jak lekarz. Uczynię nawet cud, jeśli będzie to potrzebne. Masz wrażenie, że stan chorego się pogarsza? Nie denerwuj się; zamknij oczy i mów: "Ty się zajmij". Powtarzam ci, że się tym zajmę, że nie ma potężniejszego lekarstwa niż moje działanie z miłości. Zajmę się tym tylko kiedy zamkniesz oczy. Jesteś niezmordowany, chcesz wszystko sam oszacować, o wszystkim samemu pomyśleć; zdajesz się na siły ludzkie, czy też gorzej, na człowieka, wierząc w jego pomoc. I to utrudnia Moje działanie. O, jak bardzo pragnę twojego oddania bym mógł ci błogosławić, i w jakim smutku pogrążam się widząc jak się miotasz! Szatan właśnie do tego dąży: byś był*

*niespokojny, by oderwać cię od Moich działań i rzucić na pastwę ludzkich przedsięwzięć.*

*Ufaj zatem tylko Mi, odpocznij we Mnie, całkowicie się na Mnie zdaj. Czynię cuda proporcjonalnie do twojego pełnego oddania się Mi, i oderwania się od twoich myśli. Rozrzucam skarby łask, kiedy jesteś ubogi, całkowicie. Kiedy posiadasz własne zasoby, nawet w niewielkiej mierze, lub jeśli to ich szukasz, jesteś w zwykłym wymiarze i idziesz za ziemskim, naturalnym biegiem wydarzeń, w który często interweniuje Szatan. Żaden racjonalista czy człowiek ciągle rozsądzają cy sprawy, nie uczynił cudów, nawet wśród świętych; kto zdaje się na Boga, postępuje w Jego stylu - po Bożemu.*

*Kiedy widzisz, że sprawy się komplikują, mów z zamkniętymi oczyma duszy: "Jezu, Ty się tym zajmij". Oderwij się od siebie, bo twój umysł jest napięty... trudno dostrzec ci zło i zaufać Mi odrywając się od siebie. Postępuj tak w każdej trudności; róbcie tak wszyscy, a zobaczycie wielkie efekty i ciche cuda. Przysięgam wam na Moją miłość. I Ja się tym zajmę, zapewniam was.*

*Módl się za każdym razem z tą gotowością oddania się, uzyskasz tak wielki pokój i owoce także wówczas, kiedy udzielę ci łaski złożenia ofiary ze swojego życia jako zadośćuczynienie i w imię miłości, co poniesie za sobą cierpienie. Wydaje ci się to niemożliwe? Zamknij oczy i powiedz całą duszą: "Jezu, Ty się tym zajmij". Nie bój się, zajmę się i będziesz błogosławił Moje imię w unizieniu. Tysiąc modlitw nie jest wart tyle co ten jeden akt oddania się: zapamiętaj to dobrze. Nie ma bardziej skutecznej nowenny niż ta: "O Jezu, oddaję Ci się, Ty się tym zajmij!"*

ks. Dolindo Ruotolo

Znane większości prorocstwo na temat polskiego papieża, że „*Polska wyzwoli Europę spod tyranii komunizmu*” i że „*z Polski powstanie nowy Jan*” pochodzą z listu Księdza Dolido do polskiego hrabiego Witolda Laskowskiego.

W wewnętrznej lokucji Maryja podyktowała mu takie słowa:

*Maryja do duszy: Świat chyli się ku upadkowi, ale Polska, dzięki nabożeństwom do Mego Niepokalanego Serca, uwolni świat od straszliwej tyranii komunizmu, tak jak za czasów Sobieskiego z dwudziestoma tysiącami rycerzy wybawiła Europę od tyranii tureckiej.*

*Powstanie z niej nowy Jan, który poza jej granicami, heroicznym wysiłkiem zerwie kajdany nałożone przez tyranie komunizmu. Pamiętaj o tym. Błogosławię Polskę! Błogosławię Ciebie. Błogosławcie mnie. Ubogi ks. Dolindo Ruotolo – ulica Salvator Rosa, 58, Neapol.*

Ten list jest datowany na dzień 2 lipca 1965 r. Karol Wojtyła był już wtedy biskupem, ale nikt nie przypuszczał, że może zostać papieżem. Ten list trafił do słowackiego biskupa Pawła Hnilicy, a dopiero w 2004 roku, czyli tuż przed śmiercią został przekazany do rąk Jana Pawła II.

Święty Jan Paweł II, który akt zawierzenia Totus Tuus – Cały Twój uczynił swoim zawołaniem biskupim najlepiej doświadczył skutków zawierzenia Maryi:

*Jestem cały Twój  
i wszystko moje Twoim jest.  
Jestem cały Twój, Jezu,  
i wszystko, co mam  
do Ciebie należy, przez Maryję,  
Twoją Najświętszą Matkę.*

To właśnie zdanie zapisane w traktacie o doskonałym Nabożeństwie do Matki Bożej św. Ludwik Maria Grignon de Montfort trzeba nam wszystkim odczytać na nowo i zawierzyć się całkowicie Maryi.

Czym jest oddanie się Maryi?

Ludzie w różnym stopniu związani są z Matką Bożą.

Jedni tylko rzadko odzywają się do Niej modlitwą „Zdrowaś Maryjo”, czy jakimś aktem strzelistym. To stopień najniższy.

Inni modlą się do Niej codziennie odmawiając różaniec? To stopień wyższy. Jeszcze inni włączają się do żywego różańca, czy wstępują do zakonu poświęconego Jej czci. To wysoki stopień związania się z Nią.

Ale najwyższym z wszystkich jest całkowite oddanie Jej siebie na własność.

Kto oddaje Maryi swoje ciało, pozwala Jej czynić z nim, co Ona uzna za właściwe i potrzebne. Jeśli zechce ciału dać radość, przyjmę radość. Jeśli potrzebna Jej będzie moja choroba, przyjmę chorobę (cierpienie). Wszystkie zmysły mego ciała mają być Jej własnością. Oddaję Maryi duszę z wszystkimi jej władzami. Tym samym pozwalam Jej wszystko w sobie pozmieniać. Pozmieniać myśli, by stały się podobne do Jej myśli. Pragnienia, by były coraz bliższe Jej pragnieniom. Uczucia, by jednoczyły się z Jej uczuciami. Chcę mieć całą duszę otwartą na wszystko, co zechce mi przekazać. Pozwalam Jej także, wszystko, co mam w duszy zabrać.

Oddaję Maryi wszystkie dobra zewnętrzne. Odtąd wszystko co mam: odzież, zegarek, pióro, mieszkanie, wszystko co mam i kiedykolwiek będę posiadał, jest Jej własnością i za Jej zgodą. Musisz to dobrze przemyśleć. Jeżeli lękasz się takiego oddania, zastanów się, czy nie masz do Maryi za mało zaufania. Jeżeli tak

się oddasz, ty sam i wszystko, co do ciebie należy, staje się od tej chwili własnością Matki Bożej. Także i twoja przyszłość została złożona w Jej ręce.

Jakie powinno być oddanie?

Oddaj siebie Maryi na własność. Na własność, a nie tylko w opiekę. Wielu pragnie, by Maryja im służyła. Ty się tak oddaj, by Maryja wiedziała, że ty chcesz Jej służyć. To przynosi głęboki pokój, ale jest zarazem bardzo radykalne i sprowadzi twoją religijność z pobożności powierzchownej do pełnego realizmu.

Oddaj się Maryi rzeczywiście. Maryja prowadzi skróconą drogą do świętości, ale tylko Ona ją zna i tylko Ona ma od Boga łaskę, że może cię nią poprowadzić. Stwierdzisz szybko, że oddanie się Jej, to nie tylko nowa forma pobożności, ale nowa forma życia, zdolna tak całkowicie przeobrazić twe postępowanie, że zgodne będzie z wolą Bożą. Na tej drodze trzeba czasem ponieść pewne ryzyko, jeśli zrozumiesz, że Maryja zażąda od ciebie czegoś trudnego. Oddaj się z pełnym zaufaniem.

Oddaj się Jej na zawsze. Powiedz Maryi z góry:

„Maryjo, gdybym kiedyś chciał od Ciebie odejść, gdybym się zaczął buntować, że naprawdę wszystko mi zabierzesz, bądź tak dobra i w ogóle nie zważaj na moje protesty.”

Oddaj się Maryi całkowicie i zupełnie.

Nie mów, że na wszystko się zgodzisz, ale na to, czy tamto nie. To byłby brak zaufania. Zgódź się na wszystko, także na to, czego się najbardziej boisz jak



choroba czy kalectwo. Ona wie lepiej, co dla ciebie dobre. Przestanieś się bać takich rzeczy jak: ośmieszenie, krzywda, cierpienie. Gdy to osiągniesz, wtedy twoje oddanie wzniesie się na najwyższy poziom i będzie ono oddaniem doskonałym. Będzie to twoje prawdziwe i doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Nie można się oddać komuś, do kogo nie ma się zaufania. Natomiast możesz oddać się Maryi, jeśli masz do Niej pełne bezgraniczne zaufanie. Ufność, to pewność, że Maryja nie zawiedzie. Czy gotów jesteś, jeśli Ona tego zechce, podejmować dla Niej rzeczy po ludzku mówiąc niewykonalne? Nie można oddać się komuś, kogo się nie kocha. Oddanie bez miłości nie ma sensu. Prawdziwa miłość szuka nie własnego dobra, ale dobra tego, kogo miłuje. Czy kochasz Maryję tak, że pragniesz dla Niej dobra, że gotów jesteś dla Niej wiele, wszystko poświęcić, by pomnożyć Jej chwałę i radość?

Praktyka osobistego oddanie się Maryi polega na całkowitym uzależnieniu się od Maryi. Po akcie oddania następuje stan oddania. Już teraz nie należysz do siebie, ale do Niej. Nie bój się uzależnienia od Maryi. Syn Boży od Jej zgody uzależnił Swe przyjście na świat. Niezależny od nikogo, okazuje pełnię Swej wolności, oddając się Maryi. Pozwolił Jej zanieść się do świątyni, karmić, pielęgnować, wychowywać, ofiarować na krzyżu. W Jego trzydziestoletnim życiu ukrytym, pisze Ewangelia, był Józefowi i Maryi oddany. Możesz oddać się Maryi, nawet żyjąc w grzechu śmiertelnym, nawet będąc wielkim grzesznikiem, ale pod warunkiem, że szczerze pragniesz wyzwolić się z grzechów i żyć stale w łasce uświęcającej i że jesteś gotów na wszystko, byleby w łasce wytrwać. Musisz zrozumieć, że grozi ci wieczne potępienie i po dobrym namyśle z całą szczerością powtarzać:

„Maryjo, pozwalam ci czynić ze mną wszystko, bylebym nie popełnił grzechu śmiertelnego. Możesz mi zupełnie poprzestawiać życie, pozabierać wszystko, co mnie do grzechu ciągnie, bylebym już więcej nie zgrzeszył ciężko.”

Taki powinien być akt oddania grzesznika. Jeśli w zasadzie żyjesz w stanie łaski, a popełniasz grzechy powszednie, z których chciałbyś się wyzwolić, możesz powtarzać taki akt:

„Matko Boża, pozwalam Ci czynić ze mną wszystko, bylebym nie popełniał grzechów powszednich. Weź mój rozum i wszystko w nim pozmieniaj, żebym zaczął uważać za dobre to, co Ty za dobre uważasz i brzydził się tym, czym Ty się brzydzisz. Weź moją wolę, żebym zawsze chciał tego, czego Ty chcesz, zabierz moje serce, abym lubił to, co Ty lubisz, a nie lubił tego, czego Ty nie lubisz.”

Droga natchnień to droga oparta o dary Ducha Świętego. Każdy je posiada i każdy winien je wykorzystać. Życie według darów Ducha Świętego jest najwyższym stopniem życia wewnętrznego. Wszystkie sytuacje życiowe podzielić można na dwie grupy: takie, w których wiadomo, czego Bóg pragnie, i takie, w których Jego wola jest nieznana. Każda z nich wymaga odmiennej postawy. Tam, gdzie wiesz, jaka jest wola Boża powinienes ją dokładnie wypełnić. Ale wypełnić ją oddając siebie i podjętą sprawę Maryi.

Oddawanie siebie i wszystkiego Maryi jest głównym aktem na drodze oddania. Należy stale, jak najczęściej oddawać Maryi siebie, ludzi, sprawy.

Oddajmy samych siebie Maryi. Należy oddawać Maryi siebie, zwłaszcza wtedy, gdy masz coś wykonać. Najpierw wyrzec się siebie, bo mógłbyś Jej wszystko popsuć. Powiedz Jej: „Maryjo, wyrzekam się siebie, a oddaję się cały Tobie”. Wyrzekanie się siebie jest potrzebne, inaczej bowiem oddanie będzie udawaniem, a w rzeczywistości będziesz robił, co ty chcesz, a nie czego Ona pragnie. Musisz naprawdę powiedzieć:

„Maryjo, ja nie chcę teraz uczynić tego, co ja uważam za właściwe, ani tak jak mnie się wydaje, nie chcę ulegać mojej skłonności do pośpiechu i działania, bo wiem, że często mógłbym Tobie przeszkadzać. Gdybym działał sam, może bym się wiele napracował, byłbym zagoniony, zmęczony, ale owoców byłoby niewiele”.

Potem powiedz: „Maryjo, oddaję Ci mój rozum, żebyś Go oświeciła”. Zobaczysz, że nieraz przyjdą ci mądre rozważania i słowa na myśl, jakich sam nigdy byś nie wymyślił. „Maryjo, oddaję Tobie moją wolę,, Przekonasz się, że potrafisz chcieć takich rzeczy, których sam nigdy nie chciałbyś zrobić, np.: przeprosić, przebaczyć, itp. „Maryjo, oddaję Ci moje serce,, Ona cię często napęlni miłością dla tych, którzy ci są niemili, chętnie podejmiesz się zadań, jakich przedtem unikałeś. „Maryjo, oddaję Ci moje ciało i wszystko co mam,, Ona się wtedy tobą posłuży tak, że często sam twój widok pobudzi bliźnich do dobrego. Oddawaj siebie nie tylko wtedy, gdy zaczniesz modlitwę, ale wiele razy, dziesiątki i setki razy w ciągu dnia, przy najzwyklejszych czynnościach, takich jak sprzątanie domu, pranie, nauka, jakakolwiek praca. Możesz to czynić z krótkim aktem strzelistym, a z czasem prostym duchowym spojrzeniem na Maryję: „Maryjo, Tobie to oddaję”, „Maryjo, pokieruj mną”, „Weź mnie teraz w swoje ręce”.

Oddawaj się także wtedy, gdy czynisz coś, co dobrze umiesz. Nie sądź, że nie potrzeba ci wtedy Jej pomocy i kierownictwa. Zobaczysz, jak cię wytrąci z utartych szablonów i rutyny, jak cię nauczy o wiele lepiej robić to, o czym dotąd

byłeś przekonany, że czynisz to najlepiej. Często zaoszczędzi ci kłopotów i czasu. Będziesz lepiej pracował, skuteczniej się modlił, chętniej dawał ludziom dobro.

Oddawaj Maryi swój czas, zdrowie, zdolności, życie. Oddawaj rozum, gdy poznasz, że masz się uczyć i usta, gdy będziesz miał mówić. Oczy, by Maryja mogła patrzeć przez ciebie i ręce, gdy będziesz pracował. Tak czyn z godziny na godzinę i zachowaj spokój, choćby ci się wydawało, że Ona tobą źle rządzi. Ona dobrze wie, co dla ciebie najlepsze. W ten sposób, dzięki Jej pomocy, będziesz się umiał poddać Duchowi Świętemu. Przemyśl to starannie i poproś Maryję, by sama ci to wytłumaczyła.

Oddajmy naszych bliskich Maryi. Możesz i powinieneś oddawać Maryi wszystkich ludzi, zwłaszcza tych, z którymi Ona cię w jakikolwiek sposób styka. A czy można oddać człowieka, który nie chce, żeby go oddać? Można. Samobójcę należy ratować nawet wbrew jego woli. Oddanie kogoś Bogu przez Maryję jest tak wielkim dobrem, że nikt nie ma prawa się o to obrazić, bo to nie jest dla niego żadną krzywdą. Z czasem sam zrozumie i uzna, że oddanie go było dla niego największą łaską.

Kto oddaje bliźniego, rezygnuje ze swoich praw do niego, na korzyść Matki Bożej. A więc z góry godzi się, że nie będzie się gniewał i narzekał, kiedy ten bliźni będzie dla niego niedobry, niesprawiedliwy, nietaktowny.

Są trzy stopnie oddania bliźniego: oddanie go Maryi aktem wewnętrznym, ofiarowanie czegoś dla niego, np. cierpienia, oddanie za niego samego siebie, nawet gotowość oddania za niego życia. Ten trzeci stopień jest najwyższym, gdyż nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół?. Jest to doskonale naśladowanie Chrystusa, najlepszy sposób przeżywania Mszy św., w której wraz z Chrystusem oddajemy siebie za cały świat.

Oddawaj więc wszystkich ludzi, oddawaj zwłaszcza tych, z którymi się spotkasz. Załatwiasz coś w urzędzie, oddawaj ludzi, z którymi masz rozmawiać. Czeka cię rozmowa z szefem, z przełożonymi, oddawaj Maryi przełożonych. Nie myśl jednak, że wszystko musi stać się po twojej myśli. Może właśnie po oddaniu spotka cię ze strony ludzi niesprawiedliwość. Maryja wie o tym i sprawi, że to ci nie zaszkodzi. Oddawaj napotykanym przechodniów, podróżnych w autobusie i pociągu, oddawaj tych, o których słyszysz w radiu i czytasz w gazecie. Oddawaj tych, co się kochają i tych, którzy się nienawidzą. Oddawaj wierzących i niewierzących. Mów np.: „Maryjo, oddaję Tobie wszystkich, których teraz widzę, którzy ze mną jadą..., daj, by nikt z nich się nie potępił”. Ponieważ masz prawo wszystkich oddawać, Matka Bżnoża każdemu z nich da za to jakąś łaskę. Czasem zobaczysz namacalne i to zdumiewające skutki takiego oddania, czasem niczego nie dostrzeżesz. Tym się jednak nie zrażaj, zwłaszcza gdy wiele razy będziesz kogoś oddawał i nie zobaczysz żadnej zmiany na lepsze. Zaufaj Maryi. Ona udzieli łaski, kiedy uzna za słuszne i właściwe. Zobaczysz, ilu zbawionych przyjdzie w Niebie podziękować ci za to, że ich oddałeś w Jej ręce.

Gdy wiesz, czego Bóg w danej chwili od ciebie żąda, oddaj siebie, bliźnich, sprawy i rzeczy Maryi i staraj się Jego wolę wykonać. Co zrobić, gdy nie wiesz, jaka jest wola Boża?

Matka Boża na każdą chwilę ma dla ciebie najlepsze zajęcie: czasem pracę i cierpienie, czasem wypoczynek i rozrywkę. Nie zawsze to, co obiektywnie lepsze, jest dla ciebie wolą Bożą. Trzeba się dowiedzieć, czego Maryja pragnie. Wymyślano różne sposoby poznania Jej. Jedni zastanawiają się, co byłoby teraz Panu Bogu najbardziej miłe. Inni czytają Ewangelię, by się dowiedzieć, co o tym mówi Pan Jezus lub co uczynił w podobnej sytuacji. Jeszcze inni pytają co by uczyniła Maryja, gdyby była na ich miejscu. Jest jednak prostszy sposób i chyba

lepsy. Kto oddał się Maryi może Ją pytać: „Maryjo, co ja mam teraz zrobić”, „Czy mogę tam pójść, to kupić, na to popatrzeć, o tym rozmawiać” To jest przecież najprostsze i odpowiada duchowi dzieciństwa. Pan Jezus powiedział: „Proście, a będzie wam dane” (Mt 7,7); „Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11,13); „Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy” (J 14,26). Stałe pytanie o zgodę i pozwolenie, o radę i światło, wszędzie tam, gdzie nie wiesz, co wybrać jest normalnym następstwem oddania się na własność. Pytaj czy wolno ci patrzeć, mówić i co mówić, bo twoje oczy i usta są Jej własnością. To nie jest przesada. Od wieków uczą święci, że należy przed każdym czynem zastanowić się czy jest zgodny z wolą Bożą, że należy we wszystkim szukać woli Bożej. Pytanie się Maryi jest tylko zastosowaniem tej zasady do drogi oddania się Matce Bożej. Tu masz jednak tę korzyść, że nie szukasz woli Bożej sam, ale prosisz Maryję, by ci ją ukazała. Z czasem nie będziesz musiał pytać słowami. Wystarczy duchowe spojrzenie w Jej oczy, a będziesz wiedział, czy tak czy inaczej. Nie czekaj po zapytaniu na żadne wyjaśnienia, widzenia, nadprzyrodzone głosy. Maryja ma bardzo wiele zwyczajnych sposobów, by ci pokazać, co jest w tej chwili wolą Bożą. Pan Jezus powiedział w Ogrójcu: „Czuwajcie i módlcie się” (Mt 26,41). Kto pyta Maryję o wolę Bożą, ten się modli. Trzeba teraz czuwać, czekając na Jej odpowiedź. Trzeba być bardzo czujnym. Odpowiedź przychodzi często drogą nieoczekiwaną, pojawia się subtelnie. Kto nie nauczy się czuwać, może jej nie zauważyć.

W jaki sposób Maryja przeważnie nam odpowiada?

Czasem Najświętsza Panna przypomni ci Boże przykazanie, polecenie Pana Jezusa i Ewangelii lub jakiś obowiązek, o którym zapomniałeś. Często odpowiedź przychodzi przez przełożonych, którzy coś każą uczynić.

Niekiedy Maryja przysyła do nas ludzi z prośbami. Pan Jezus powiedział: „Daj temu, kto cię prosi” (Mt 5,42); „Daj każdemu, kto cię prosi” (Łk 6,30). Czasem zadecydują okoliczności, przypadkowo usłyszana rozmowa, niespodziewane spotkanie, spóźnienie na pociąg i wiele tego rodzaju rzeczy może być wskazaniem woli Maryi. Trzeba mieć oczy otwarte na wszystko. Raz po raz otrzymasz dobre natchnienie. Nauczysz się z czasem odróżniać Boże natchnienie od podstępów złego ducha. Gdybyś jednak przypadkiem w dobrej wierze podstępny podszept szatana lub własne uwiedzenie wziął za wolę Maryi, nie potrzebujesz się lękać. Kto się oddał i szczerze szuka Jej woli, za tego Ona bierze odpowiedzialność i nie tylko nikt nie poniesie prawdziwej szkody, ale spełni dobry uczynek.

Kiedy zrozumiesz odpowiedź Maryi, wróć do aktu oddania. Oddaj Jej siebie i wykonanie i staraj się rzecz spełnić. Akt oddania jest zawsze podstawowy i najważniejszy.

Często, a może najczęściej, żadna wyraźna odpowiedź nie nadchodzi. Pytasz cisza! Nie sądz wtedy, że pytanie nie ma sensu. Warto i trzeba pytać, nawet, chociażby się przewidywało, że znów nie będzie żadnego wskazania. Bez pytania będziesz wszystko czynił samowolnie i oddanie będzie złudzeniem. Droga oddania jest zwykła i prosta, rzeczy nadzwyczajne rzadko się na niej trafiają. To droga wiary i zaufania.

Co jednak zrobić, gdy nie ma odpowiedzi? Najpierw odczekaj jak długo można, żebyś własną wolą i niespokojnym pośpiechem nie psuł Maryi Jej planów. Gdy już czekać nie możesz, poproś Ją o światło i wybierz sam, to co twoim zdaniem najbardziej Jej się teraz podoba. Oddaj Jej twój wybór, z całym spokojem wykonaj to, co wybrałeś. Maryja dlatego nie dała odpowiedzi, bo wiedziała, że sam wybierzesz to, co jest Jej wolą. Na wszelki wypadek ? bo nigdy nie wiesz czy dobrze pytałeś ? poproś, by cię zawróciła z drogi lub odsunęła złe następstwa wyboru, gdyby miał być zły i bądź wtedy zupełnie spokojny.

Oto proste zarysowanie drogi we wszystkich sytuacjach, by twoje oddanie mogło stać się prawdziwe. Gdy wiesz, czego Maryja chce, oddaj i wykonaj. Gdy nie wiesz, zapytaj i czekaj na odpowiedź. Gdy odpowiedź zrozumiesz, oddaj to i wykonaj. Gdy nie zrozumiesz, wybierz sam według powyższych wskazań, oddaj wybór Maryi, wykonaj i bądź spokojny.

## MODLITWA ODDANIA MARYI

Maryjo, jak Dzieciątko Jezus oddaję się Twoim ramionom i przyjmuję całą czułość Twego kochającego spojrzenia na mnie. Wiem, że kochasz mnie miłością jedyną i niepowtarzalną i nie patrząc na moje grzechy przytulasz mnie do swojego Niepokalanego Serca. Maryjo, Twój czuły głos uspokaja mnie, gdyż jest wylaniem Ducha Świętego. Maryjo, kochająca mnie aż do przeszywania mieczem bóleści, jak Jezus zdjęty z krzyża oddaję się Twoim ramionom. Wśród ciemności tego świata wiem, że moje szczęście jest owocem Twoich łez. Maryjo, która cała jesteś czułością Boga dla mnie, oczarowałaś mnie swoją miłością, wdziękiem i delikatnością, pięknem i łagodnością Najpiękniejszej Dziewczyny Wszechświata. Dla jednego Twego kochającego spojrzenia wytrwam na krzyżu mojego życia.

Maryjo, weź wszystko , czego Ci jeszcze nie poświęciłem i czego dotąd nie umiałem oddać. Oddaję Ci wszystkie chwile, w których zapominam o Bogu, a ofiara Twego Syna jest dla mnie obojętna. Oddaję Ci wszystkie dni mojej duchowej nocy pełnej niepokojów, lęków, wątpliwości i niewiary. Oddaję Ci każde cierpienie w moim życiu.

Przemień wszystkie moje rany w najpiękniejsze perły dla Jezusa. Proszę o tę łaskę przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna i moc wylania Ducha Świętego na mnie.

Oddaję Ci każde moje poczucie osamotnienia. Daj mi wiarę w to, że jedynie w samotności z Bogiem, zanurzony w miłość Ojca i Syna i Ducha Świętego zniknie



moje najgłębsze osamotnienie. Maryjo, Niepokalanie Poczęta, oddaję Ci cud mojego poczęcia i poświęcam go Tobie. Oddaję Ci całe moje życie, wszystkie myśli, uczucia, pragnienia, marzenia i plany, wszystko czym jestem i co posiadam. Użyj mnie w potężny sposób do rozszerzania Królestwa Ojca i Syna i Ducha Świętego na ziemi i całkowitego zwycięstwa nad szatanem. W szczególny sposób poświęcam Tobie Najpiękniejsza moment mojej śmierci. Moje życie i moja śmierć są Twoich rękach Maryjo. Już nie muszę się niczego bać.

Proszę, oczyść i zabierz całkowicie to, co we mnie do Ciebie nie należy, a ja tego dotąd nie wiedziałem. Przeniknij całe wnętrze mej istoty. Otwieram Ci drzwi sanktuarium mojej duszy. Ukryj mnie w Sobie tak jak Duch Świętym okrył Cię swoim cieniem. Ukryty w Tobie przed szatanem jestem cały Twój, a Ty jesteś cała moja. Na zawsze. Kocham Cię Maryjo. Do zobaczenia w Niebie. Amen

*Opracowano na podstawie rozważań O. Elizeusza i Ks. Dominika Chmielewskiego.*

## AKT ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

Matko Boża, Niepokalana Maryjo!  
Tobie poświęcam ciało i duszę moją,  
wszystkie modlitwy i prace,  
radości i cierpienia,  
wszystko, czym jestem i co posiadam.  
Ochotnym sercem oddaję się Tobie  
w macierzyńską niewolę miłości.  
Pozostawiam Ci zupełną swobodę  
posługiwania się mną  
dla zbawienia ludzi i ku pomocy  
Kościołowi Świętemu,  
którego jesteś Matką.

Chcę odtąd wszystko czynić  
z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie.  
Wiem, że własnymi siłami  
niczego nie dokonam.  
Ty zaś wszystko możesz,  
co jest wolą Twego Syna,  
i zawsze zwyciężasz.  
Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych,  
by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna  
były rzeczywistym królestwem  
Twego Syna i Twoim. Amen.

#### **MODLITWA RYCERSKA do ŚW. JANA PAWŁA II**

Janie Pawle Wielki - nasz święty Patronie,  
Wspomagaj nas w codzienności  
i nie dozwól byśmy zeszli z drogi zbawienia.  
Ty swoje życie oddałeś Bogu przez Maryję,  
spraw abyśmy za Twoim przykładem ofiarnie trwali w Służbie Bożej.  
Upraszać nam jedność i pokój,  
niech za Twoją przyczyną każdy Rycerz wzrasta w świętości,  
abyśmy kiedyś spotkali się wszyscy w Domu Ojca w niebie.  
Amen.  
Vivat Jezus.  
Tutus Tuus.